

Pamiętnik Literacki 2009, 2, s. 267-268



# Wspomnienie o Profesorze Zbigniewie Golińskim

Anna Bujnowska

## WSPOMNIENIE O PROFESORZE ZBIGNIEWIE GOLIŃSKIM

Wspominając solidarnościową działalność Profesora nie mogę nie zacząć od historycznego lata 1980 i założycielskiego zebrania związkowego w Instytucie na trzeci dzień po podpisaniu porozumień sierpniowych. 3 IX do Sali Okrągłego Stołu przyszli niemal wszyscy, mimo że było już po godzinach pracy. Nowa sytuacja pozwalała wierzyć, że wreszcie coś zależy od nas, że możliwe są wielkie przemiany, ale także poprawa organizacji instytutów i całej Akademii. Profesor nie kandydował do pierwszej komisji zakładowej. Zaangażował się w przygotowania do reformy PAN i działalności tej nie zaprzestał w stanie wojennym.

Te lata ciężkiej pracy w najtrudniejszych warunkach sprawiły, że kiedy w 1988 roku zarysowały się możliwości legalizacji „Solidarności”, warszawskie środowisko naukowe dysponowało programem i statutem pozwalającym na starania o oficjalną rejestrację. Prof. Goliński wszedł w skład Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” warszawskich placówek PAN działającej jeszcze w warunkach nielegalnych, przekształconej później w Ogólnopolską Komisję Porozumiewawczą PAN. Głównym celem tych komisji było przygotowanie projektu Ustawy o Akademii (z którym niewiele ma wspólnego obowiązująca obecnie Ustawa). Nie muszę mówić, jak czasochłonna była praca w komisjach, obejmowała przecież nie tylko uczestnictwo w zebraniach (często wyjazdowych), ale przygotowywanie projektów, zbieranie materiałów, uzgadnianie stanowisk. Należy pamiętać, że przez cały ten czas Profesor uczestniczył w podziemnym i „naziemnym” życiu „Solidarności” naszego Instytutu. To Profesor otwierał 10 X 1988 nasze pierwsze po 7 latach, jeszcze półlegalne zebranie związkowe w użyczonej przez kościół Św. Klemensa przy ul. Karolkowej sali. W pół roku później wybrana wtedy komisja zakładowa została zarejestrowana i mogła prowadzić oficjalną działalność.

O kandydowaniu do komisji zakładowej w Instytucie zdecydował Profesor w 1993 roku, kiedy wielkość „Solidarności” zaczęła się chwiać. Jako przewodniczący podtrzymywał swym autorytetem i niezłomnością gasnący zapal kolegów. Współpraca z Profesorem (w następnej kadencji był wiceprzewodniczącym) była dla nas niezwykle ważna. W zmienionych warunkach przyjęliśmy zasadę nieangażowania się w kampanie polityczne, ale, zgodnie ze statutem, skupiliśmy nasze działania na ochronie praw, interesów i godności pracowników – i z tego minimum nie wolno nam zrezygnować.

Nie ukrywam, że w ciągu prawie 30-letniej współpracy prof. Goliński budził mój podziw i imponował mi postawą, a jego niezawodność i – wbrew wszystkim-

mu – spokój sprawiały, że w chwilach wahań nabierałam pewności i wiary w słuszność tego, co robię. Czy było to w dramatycznych okolicznościach strajku 15 XII 1981, gdy wypędzeni przez milicję śpiewaliśmy pod filarami Pałacu Staszica *Jeszcze Polska nie zginęła*, czy kiedy przypadkiem spotykaliśmy się w czasie ulicznych manifestacji, czy gdy samotnie przechadzał się długim krokiem po IBL-owskim korytarzu pustym o poranku, by co tydzień wręczyć mi paczkę z niezależną prasą do przekazania dalej, czy w trakcie burzliwych, niekoniecznie konkretnych zebrań, czy w głuchej pustce ostatnich lat związkowej działalności.

Kiedy przed napisaniem tego tekstu myślałam, jak mam o Profesorze mówić, przypomniałam sobie słowa Josepha Conrada: „świat, doczesny świat, spoczywa na paru bardzo prostych wyobrażeniach, tak prostych, że muszą być prastare. A między innymi spoczywa głównie na pojęciu wierności”.

I właśnie tej wierności nauczyłam się od Profesora.

*Anna Bujnowska*

(Instytut Badań Literackich PAN –  
Institute of Literary Research  
of the Polish Academy of Sciences, Warsaw)

#### **Abstract**

##### A REMEMBRANCE ABOUT PROFESSOR ZBIGNIEW GOLIŃSKI

The text is a remembrance about prof. Zbigniew Goliński's activities in Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność" (the Independent Self-Governing Trade Union "Solidarity") of Warsaw Polish Academy of Sciences institutions workers, also after its delegalization during martial law.